

## Baśniowa paryska miłość



FOT. JANUSZ WÓJTOWICZ

**Iwona Handzlik (Musetta) bardzo spodobała się publiczności.**

**C**ygania Opéry Wrocławskiej jest lekka, zwiewna i zachwycająca. Warto się na nią wybrać, bo artyści są w świetnej formie.

Giacomo Puccini skomponował „Cyganię” w 1896 r. Ewa Michnik – kierownik muzyczny – i Waldemar Zawodziński – reżyser przedstawienia – sprawili, że widz z rozkoszą zanurza się w świecie paryskiej bohemy. Bo jest i czego posłuchać, i na co popatrzeć. Spektakl zamykał ostatni sezon Opéry przed remontem, w 1997 r. Zmienił się, ale nie zestarzał. Pieczołowicie odmalowano klimat paryskich lat 30. To zasługa twórców scenografii i kostiumów (znów Waldemar Zawodziński i Maria Balcerek). Wszystkie sceny rozgrywają się w ładnej, dobrze zakomponowanej scenografii, ale najwięk-

sze wrażenie robi ulica w Dzielnicy Łacińskiej. Wygląda jak z zimowej bajki. W pięknej scenerii słuchamy opowieści. O biedzie, w której żyją przyjaciele: malarz, pisarz, filozof, muzyk. O prawdziwej przyjaźni. O miłości i zazdrości. I o śmierci.

Największe brawa należą się subtelnej Ewie Czermak, śpiewającej przepięknym sopranem partię hafciarki Mimi. Świetnie wywiązała się z roli Musetty energiczna, zmysłowa Iwona Handzlik, debiutująca na wrocławskiej scenie. Nie ustępowała im panowie, przede wszystkim tenor Arnold Rutkowski (Rodolfo) i Maciej Krzysztyński (bas-baryton, Marcello). Po remoncie Opera startuje w dobrym stylu. (MIS)

**Giacomo Puccini, „Cygania”,  
premiera 28 października.**